Nakład 21 500 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 102 | Sosnowiec, poniedziałek 14 kwietnia 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.



ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

# Wojewódzki zjazd federacji P.Z.O.O. w Kielcach

## z udziałem generała Góreckiego.

### W zjeździe wzięło udział 400 delegtów.

KIELCE, 13. 4. (telef.) Dzisiaj odbył się w Kielcach wojewódzki zjazd federacji polskich związków obrońców Ojczyzny, na który przybył prezes zarządu głównego z Warszawy gen. dr. Roman Górecki.

W zjeździe wzięło udział 400 delegatów z całego województwa.

Generał Górecki przybył do Kielc samochodem jeszcze w sobotę wieczorem, powitany na granicy miasta przez p. wojewodę Paciorkowskiego starostę Boryssowicza, prezydenta Cichowskiego i innych.

Na ul. Sienkiewicza ustawiła się umundurowana kompanja federacji wraz z orkiestrą 4 p. p. leg., która oddała przejeżdżającemu generałowi honory.

Zjazd rozpoczął się dzisiaj uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym, odprawionem przez kapelana ppłk. ks. Cieślińskiego.

W nabożeństwie wzięli udział: gen. Górecki, wojewoda Paciorkowski, starosta Boryssowicz, senator Miciński, ppłk. Bigo, prezes Kościelewski, prokurator Wilkoński, prezes zw. strzeleckiego Arciński, wice prezes Wiśniewski, sekretarz Szyszko - Bohusz, ppłk. Grzyb, delegat federacji z Zagłębia mjr. rez. Ornowski, oddziały mundurowe federacji i delegacje innych organizacyj.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na grób nieznanego żołnierza, gdzie generał Górecki złożył wieniec z żywego kwiecia.

Następnie, na placu marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada, którą przyjął generał Górecki, w otoczeniu wojewody i innych.

O godz. 12 i pół w południe w kinie „Palace" nastąpiło otwarcie zjazdu.

Zjazd otworzył prezes wojewódzki, starosta Boryssowicz, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. W imieniu rządu przemawiał p. wojewoda Paciorkowski, inieniem miasta — prez. Cichowski, w imieniu B. B. W. R. — senator Miciński, związku strzeleckiego — prezes Arciński.

Pod koniec zabrał głos gen. Górecki, który w jędrnem, żołnierskiem przemówieniu podkreślił znaczenie federacji i zaznaczył, że „hasłem naczelnem jej jest, wszystko dla Państwa".

Po przemówieniu, zebrani zgotowali generałowi Góreckiemu burzliwą owację.

Po przemówieniach nastąpiły obrady zjazdu. Tematem obrad były sprawy organizacyjne. Zjazd uchwalił zarządowi absolutorjum, wybrano komisję rewizyjną, sąd rozjemczy i dokonano wyboru nowego zarządu, który po ukonstytuowaniu się wyłoni prezydjum wojewódzkie go związku federacji.

Zebrani wysłali depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

O godz. 3 popoł. odbył się w kasynie oficerskim 4 p. p. leg. obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

O godz. 5 popoł. generał Górecki odjechał z Kielc do Warszawy.

## Manewry niemieckie nad granicą polską

### na terenie powiatów Śląska opolskiego.

KATOWICE, 13.4. Do Opola przybył przed kilku dniami dowódca 3 dywizji Reichswehry, generał von Stülpnadel, któremu podlegają oddziały Reichswehry, stacjonowane na Śląsku Opolskim.

Dowódca garnizonu opolskiego wydał na cześć przybyłego generała przyjęcie, na którem obecni byli przedstawiciele miejscowych władz państwowych i miejskich oraz organizacyj wojskowych.

Na zebraniu tem gen. Stülpnadel po omówieniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec, oświadczył, iż tegoroczne manewry 3 dywizji Reichswehry odbędą się na terenie północnych powiatów Śląska Opolskiego, a więc tuż nad granicą polską.

W odpowiedzi na to prezydent regencji opolskiej dr. Lukaschek oświadczył dosłownie, iż składa podziękowanie dowództwu Reichswehry za przygotowanie obrony wschodnich granic Rzeszy przed napaścią państwa ościennego".

## Rząd niemiecki musi zmienić swoje stanowisko wobec Polski.

WARSZAWA, 13. 4. (wł.) W kołach politycznych uchodzi za pewne, że inicjatywa rządu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej celem ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami, jest obecnie nieaktualna.

Ratyfikacja traktatu odłożona została na czas późniejszy, dopóki rząd niemiecki nie zmieni kursu polityki handlowej wobec Polski.

## Szpital im. prezydenta Mościckiego w Łodzi.

ŁÓDŹ, 13.4. (wł.). Łódzki związek kas chorych zwrócił się do p. prezydenta Rzplitej z prośbą o pozwolenie nazwania jego imieniem nowo wybudowanego przez ten związek wielkiego szpitala na przeszło 400 łóżek w Łodzi.

P. prezydent przychylił się do tej prośby.

Gmach szpitala jest już całkowicie wykończony. Zainstalowano już w nim wszystkie urządzenia i aparaty lekarskie niezbędne do wykonywania nowoczesnych zabiegów medycznych. Szpital zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze wiedzy medycznej.

Otwarcie szpitala nastąpi w niedzielę dn. 27 b. m.

## Możliwość niezwykłej katastrofy w Krakowie.

### Zła cegła przyczyną kruszenia się domów.

KRAKÓW, 13. 4. Krakowowi grozi niezwykła katastrofa. Stwierdzono bowiem, że dostarczona w ostatnim roku przez kilka cegielni krakowskich cegła na budowę rozkłada się, co może pociągnąć za sobą zawalenie się nowowybudowanych domów.

W skutek interwencji ministerjum robót publicznych i województwa, magistrat krakowski przeprowadził komisyjne badanie cegły w 3-piętrowym domu przy ul. Juljusza Lea, wybudowanym ubiegłej jesieni i już zamieszkałym.

Komisja stwierdziła zgodnie z orzeczeniem chemików i zakładu chemicznego U. J., gdzie analizę przeprowadził osobiście prof. Marchlewski, że cegła zawiera nadmierną ilość soli, grożących trwałości muru i wydała polecenie rozebrania go natychmiast tego już zamieszkałego domu.

Z podobnej cegły zbudowano cały szereg budynków w Krakowie w ostatnim roku. Magistrat zarządził dalsze badanie domów zbudowanych z tej cegły. Właściciele domów zagrożonych występują ze zbiorową skargą przeciw kartelowi cegianemu. Indywidualne skargi za cegły już wpływać do sądu.

## Okólnik M. S. W. o ulgach i odroczeniach dla poborowych.

WARSZAWA, 13.4. (wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych wydało obszerny okólnik do wojewódów w sprawie ulg wojskowych, które mogą być stosowane przy poborze rocznika 1909.

Okólnik zawiera postanowienie w sprawie udzielania odroczeń studentom i uczniom, jedynym żywicielom oraz poborowym, którzy w okresie poboru odziedziczyli po zmarłych rodzicach gospodarstwa rolne lub inne warsztaty pracy.

## Wyjazd min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 13 4. (wł.) Minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski wyjechał do Splitu, miejscowości leczniczej w Jugosławji na 4 tygodniowy wypoczynek.

## DOWÓDCA 23 P. A. P. U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 4. (wł.) Marszałek Piłsudski przyjął dzisiaj w Belwederze dowódcę 23 pułku artylerji z Będzina płk. Rarogiewicza i zastępcę pułku, ppłk. Ludwika, którzy prosili p. marszałka o zaszczycenie swoją obecnością 10-lecia istnienia pułku.

Święto to odbędzie się w dniu 3 maja b. r.

## Najpierw wybory

### do samorządów.

WARSZAWA, 13. 4. (wł.) Projektowane wybory do ciał ustawodawczych, według informacji kół miarodajnych odbędą się dopiero po wyborach samorządowych, które jak wiadomo odbyć się mają w sierpniu

## Ulitz uniewinniony.

KATOWICE, 13.4. (wł.) Sąd apelacyjny w Katowicach, po kilkudniowej rozprawie uchylił wyrok pierwszej instacji, skazujący dyrektora Volksbundu Ulitza na 5 miesięcy więzienia i uwolnił oskarżonego od winy i kary.

## Aresztowania komunistów.

WARSZAWA, 13.4. (wł.). Policja dokonała szeregu aresztowań wybitnych działaczy komunistycznych. Aresztowano m. in. Klarę Morcel, agitatorkę przybyłą onegdaj z Ameryki, Józefę Kowalską, kurjerkę, która wróciła właśnie z Moskwy i Abrama Safirsztajna z Częstochowy.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono obfity materjał kompromitujący.

## Kupcy z Egiptu w Polsce na targach wschodnich w Łodzi

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Stowarzyszenie kupców i przemysłowców egipskich w Kairze i Aleksandrji projektują urządzenie w lecie rb. wycieczki do Polski dla swych członków.

Kupcy i przemysłowcy egipscy zamierzają zwiedzić targi wschodnie we Lwowie oraz szereg fabryk w Łodzi.

## POŻAR MAGAZYNU HERSEGO.

WARSZAWA, 13. 4. (wł.) Dziś w nocy wybuchł w magazynach znanej firmy Herse groźny pożar, który trwał od godziny 1 w nocy do rana.

W akcji ratunkowej brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej.

Przyczyna pożaru nie ustalona Straty wynoszą 100.000 zł.

# POLSKA A ROZEJM CELNY.

Dnia 15 b. m. upływa termin podpisania przez rządy państw, wchodzących w skład ligi narodów, konwencji handlowej, która ma zastąpić do pewnego stopnia imperatywny w swojej formie projekt rozejmu celnego.

Jak wiadomo, projekt traktatu o rozejm celny wywołał tak wiele zastrzeżeń z licznych stron, że musiano go zaniechać w obawie zaprzepaszczenia samej idei, której zrealizowanie wszerszym zakresie okazało się przedwczesne.

Oczywiście, położenie podpisów na akcie konwencyjnym w Geniewie w dniu 15 b. m. nie przesądza jeszcze tego, czy konwencja sama przez się będzie ratyfikowana następnie przez ciała ustawodaweze państw podpisujących. Rząd polski np., podpisując konwencję, złoży dodatkowo na ręce sekretarza generalnego rady ligi narodów, sir Ericka Drummonda, oświadczenie, że o tyle Polska będzie ratyfikowała konwencję handlową, o ile zostanie ona ratyfikowana przez Francję, Belgję, Holandję, Niemcy, Austrję, Czechosłowację, Węgry, Rumunję, Jugosławję i Grecję

W listopadzie lub w pierwszych dniach grudnia r. b. ma być zwołana do Genewy konferencja uzupełniająca, która będzie miała za zadanie ustalenie jeszcze pewnych form i metod wprowadzania w życie ewentualnie ratyfikowanej przez podpisujące państwa owej konwencji handlowej.

Zawierając powyższą konwencję, państwa zobowiązują się do niewypowiadania zasadniczo przed rokiem obowiązujących umów i traktatów handlowych, szczególniej właśnie w dziedzinie taryf celnych. Dotyczy to bezpośrednio tych umów, które uwzględniają szczególne specyfikacje celne „in minus". Konwencja wprowadza w tej dziedzinie jakby pewną stabilizację.

Co do innego rodzaju taryf celnych daje ona kontrahentom wolną rękę, zastrzegając jedynie obowiązek każdego państwa na wypadek zmiany stawek celnych do wypowiedzenia obowiązujących na dwadzieścia dni naprzód wszystkim kontrahentom. A dalej, o ile któreś z powiadomionych o tem państw zechce wyrównać sobie wypływające stąd straty i zażąda w tym celu przeprowadzenia rokowań, to takie rokowania muszą być podjęte. Gdyby jednak w ciągu dalszych dwuch miesięcy nie doprowadziły do rezultatów, to państwo zainteresowane ma prawo wyjść z konwencji, ale w każdym razie po uprzedniem jednomiesięcznem wypowiedzeniu.

Przepisy konwencyjne nie są jednak mimo wszystko zbyt rygorystyczne. Przewidują bowiem, że na wypadek jakiegoś szczególnego pośpiechu, który jedno z państw byłoby zmuszone zastosować przy zmianie taryfy celnej, nie potrzebuje ono przestrzegać obowiązku dotrzymania terminów przy wypowiadaniu.

Odnosi się to wybitnie do Polski, która właśnie opracowuje dziś drobiazgowo swoją przyszłą taryfę celną, budując ją od podstaw przy uwzględnianiu nowych warunków, w jakich znalazły się zjednoczone ziemie polskie. W ten sposób bowiem Polska ma możność przeprowadzenia rewizji swojej taryfy celnej z pozostaniem nadal w konwencji.

Przy podpisywaniu konwencji handlowej zostanie również podpisany i protokuł, w którym będą zastrzeżone specjalne postanowienia. Tak np. jedno z pierwszych postanowień protokularnych wyłącza z pod obowiązku niewypowiedzenia umowy: austryjacko-czechosłowacką, austryjacko-węgierską i czechosłowacko - węgierską. Pozatem, o ile na skutek podjętej rewizji taryfy celnej przez jedno z państw konwencyjnych trzy inne państwa podniosą solidarnie sprzeciw, to każde z nich może wyjść z konwencji po uprzedniem jednomiesięcznem wypowiedzeniu.

Omawiany protokuł ma specjalne znaczenie, gdyż państwa, podpisujące go, zobowiązują się nadal brać udział w ustalaniu norm prawnych życia gospodarczego w Europie środkowej, co staje się szczególnie ważne w odniesieniu do Polski i jej sąsiadów, którzy lojalnie muszą uczestniczyć w rokowaniach gospodarczych.

W każdym razie należy podkreślić, że współpraca międzynarodowa w dziedzinie gospodarczej rozwija się w ostatnich latach dość szybko, a przez wprowadzanie choćby częściowej konwencji handlowej stabilizuje stosunki ekonomiczne, skłócone poprzednio nadzwyczajnemi wydarzeniami.

W tem dziele niemałą rolę odgrywa i Polska, która z całą energją i ofiarnością stara sie ten rozwój stabilizujących się form współżycia państw przyspieszyć.

W. Śr.

## Leczenie inwalidów wojennych w uzdrowiskach.

W związku z udostępnieniem inwalidom wojennym leczenia zdrojowego w uzdrowiskach państwowych na koszt ogólnopaństwowego związku kas chorych, otrzymujemy następujące wyjaśnienia.

Inwalidzi wojenni, będący już w leczeniu kas chorych, względnie szpitali, nie potrzebują kierować swych podań o leczenie zdrojowe do referatów inwalidzkich, starostw lecz potrzebę tego leczenia stwierdza odnośna kasa chorych lub szpital.

Inwalidzi wojenni, nie będący w leczeniu kas chorych, względnie w leczeniu szpitalnem, którzy jednak z powodu stanu zdrowia wymagają leczenia zdrojowego w r. b., zgłaszają potrzebę takiej kuracji w referacie inwalidzkim właściwego starostwa i z przekazem, otrzymanym z tego referatu, zwracają się do kasy chorych, najbliższej miejsca ich zamieszkania.

Kasy chorych oraz szpitale przesyłają orzeczenia lekarskie o potrzebie leczenia zdrojowego inwalidów wprost do ogólnopaństwowego związku kas chorych w Warszawie, który zawiadamia inwalidów wojennych, kiedy i w jakiem zdrojowisku mają się zgłosić.

## Przygotowania do święta 3 maja w Czeladzi.

Z inicjatywy polskiej macierzy szkolnej onegdaj wieczorem w magistracie, przy udziale przedstawicieli zaproszonych związków i stowarzyszeń odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu wiekopomnej rocznicy 3 Maja. Na przewodniczącego zebrania powołano p. A. Cieślińskiego, a na sekretarza p. J. Tajchmana. Nad naszkicowanym w ogólnych zarysach przez p. A. Cieślińskiego programem uroczystości rozwinęła się dyskusja, w wyniku której ustalono następujący program.

W dniu 2 maja wieczorem capstrzyk wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, a w dniu uroczystości ranna pobudka, uroczyste nabożeństwo, pochód ulicami miasta pod pomnik, wystawiony na cześć poległych żołnierzy na polach czeladzkich, gdzie zostanie wygłoszone krótkie przemówienie, i odbędą się imprezy i zawody sportowe, wieczorem zaś popularna akademja.

Dla przeprowadzenia zakreślonego program powołano komitet wykonawczy, do którego zostali wybrani pp.: birmistrz miasta. Wł. Głażewski, A Cieśliński, Z. Januszewiczowa, Wł Kowalski i J. Tajchman, oraz zorganizowano sekcje: pochodową, zbiórki ulicznej i techniczną. Ułożenie programu zawodów i imprez sportowych pozostawiono miejskiej komisji w. f. i p. w.



## HRABIA MONTE CHRISTO.

267.

— I cóż stąd?

— Co z tego? Wniosek bardzo łatwy do wysnucia. Ponieważ ja dawałem pani czwartą część mych zysków, przeto pani winnaś mi teraz zwrócić część czwartą mych strat.

— Wszystko to, co mi pan opowiadasz, niema wprost sensu. Nie pojmuję przytem, z jakiej racji zamieszałeś nazwisko pana Debraya do tej całej historji?

— Uczyniłem to dla tego, że gdybyś wypadkiem nie miała 175.000 franków, których się domagam, to możebyś mogła pożyczyć je sobie u przyjaciół? A pan Debray właśnie należy do ich liczby...

— Niech pan sobie to wytłumaczy — zawołała z gestem oburzenia baronowa.

— Tylko bardzo proszę bez żadnych krzyków i póz dramatycznych, gdyż tem zmuszasz mnie do przypomnienia ci słów Debraya, który ze śmiechem powiedział przecież, gdyś mu wyliczyła 50.000 franków„ po szczęśliwie dokonanej operacji z akcjami kolei „Południowych", ze wynalazł nakoniec sposób wygrywania w rulete — nic nie stawiając, a więc nic nie ryzykując.

Baronowa wybuchnęła nakoniec głośnym gniewem.

— Nikczemny! Miałbyś odwagę powiedzieć mi może, że nie wiedziałeś o tem wszystkiem?!

— A, pani bynajmniej nie mówię, że nie wiedziałem. Zechciej sobie przypomnieć jedynie, iż postępowanie moje od lat czterech, to jest od czasu gdy faktycznie przestałaś być moją żoną, było zawsze nie tylko poprawne, ale i logiczne. Coś na parę miesięcy przed rozejściem się naszem zapragnęłaś kształcić się w śpiewie u tego słynnego barytonisty!... Zgodziłem się na to, zwłaszcza że sam brać zacząłem lekcje tańca u pewnej baletnicy z Londynu przybyłej.

Wkrótce straciłaś gust do śpiewu i zasmakowałaś w dyplomacji, której tajników uczyć cię zaczął sam osobisty sekretarz samego pana ministra. I przeciwko temu nic a nic nie miałem, zwłaszcza że za te ostatnie lekcje z własnej płaciłaś kieszeni. Teraz spostrzegam jednak, iż zaglądać zaczynasz i do mojej kasy i że to, na początek, kosztowało mnie już siedmkroć sto tysięcy frankow. Otóż na tem musi być już basta, moja pani. Albo niech pan dyplomata daje lekcje gratis, a ja to będę tolerował ,albo też niech mi jego noga więcej w mym domu nie postanie!

— Tego już za wiele, mój, panie — zawołała młoda kobieta, szarpiąc na sobie koronki — przekraczasz wszelkie granice. I z jakiej dobrej racji mnie mówisz to wszystko, gdy — według twego zdania — cała wina ciężyć ma na panu Debray? Nie jestto zbyt ładne oskarżać mężczyznę, a kobietę za to napastować!

— Alboż znam pana Debraya? — pochwycił Danglars — czy go znać pragnę?... Czy szukam jego rad?.. jego wskazówek chcę słuchać? Nigdy nie grałem na giełdzie, to wszystko jest sprawą twoją, pani, nie moją.

— Ale od rad dawnych przez Debraya, gdy na nich korzystałeś— nie uchylałeś się bynajmniej, prawda?

— Ach te kobiety! Zdaje im się zawsze, iż są genjuszami zręczności, gdy im się uda mieć kilka romansów na boku, o których cały Paryż wie dobrze, a mąż, mimo to, nie żąda rozwodu. Może zresztą i są zupełnie ślepi mężowie, ja jednak od pierwszej chwili małżeństwa naszego, o każdym twym wiedziałem kroku, każdą twą znałem myśl...

A ty byłaś przekonana, że mnie oszukujesz niepostrzeżenie i pyszniłaś się ze swej zręczności. Zaś rezultat tego wszystkiego był taki, że w tobie ,cudzołożnicy, miałem żonę zawsze jak najsłodszą i najbardziej uległą, zaś twoi wszyscy kochankowie, od de Villeforta poczynając, a na Debrayu kończąc, — drżeli na mój widok, gdy ja się tylko uśmiechałem.

Byłem panem domu, a o to mi tylko chodziło. O twoją miłość i kobiecą cześć — nie dbałem nigdy.

Dopóki nazwisko de Villeforta nie zostało wymówione, baronowa dość zimno przyjmowała zarzuty, dopiero gdy je usłyszała, — zbladła śmiertelnie, powstała i z wyciągniętemi rękoma postąpiła w stronę męża, jakby chciała wydrzeć mu z piersi całą znaną mu tajemnicę.

— Pan de Villefort?... A on z jakiej racji w twej tyradzie się znalazł? Co to ma znaczyć?

— Znaczy to, moja pani, że pan Nargonne, twój pierwszy małżonek, nie będąc ani filozofem, ani bankierem, a przekonany że nic nie poradzi na twe flirty z panem królewskim prokuratorem, — umarł ze zgryzoty, albo może ze złości, że cię zastał w stanie błogosławionym, po dziesięciu miesiącach swej nieobecności.

Jestem może niedelikatny mówiąc ci to. Ale ja tę moją szorstkość uważam za swą zaletę, ponieważ okazała się ona nader korzystna nierzadko w mych handlowych interesach.

c. d. n.

# Oddział sosnowiecki zw. pracy obywatelskiej kobiet.

## Sprawozdanie z działalności za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 1 kwietnia 1930 r.

Celem związku pracy obywatelskiej kobiet jest dążenie do odrodzenia Polski w duchu istotnej wewnętrznej niepodległości przez:

a) szerzenie i pogłębianie idei państwowej polskiej,

b) wprowadzanie w życie zasad prawdziwej demokracji,

c) zapewnienie kobietom bezpośredniego wpływu na państwowe i społeczne życie Polski.

Do osiągnięcia zamierzonego celu związek dąży:

a) przez urządzanie odczytów, pogadanek, wykładów, kół samokształcenia,

b) przez zakładanie domów opiekuńczych dla kobiet, ognisk, świetlic klubów, burs, żłobków i przedszkoli dla dzieci,

c) przez wydawanie pism i wydawnictw, poświęconych sprawom kobiecym.

Oddział związku w Sosnowcu został zalegalizowany w kwietniu roku ubiegłego. Liczy w chwili obecnej 70 członkiń oraz liczne grono sympatyczek. Członkinie pracują w następujących referatach: 1) opieki nad matką i dzieckiem, 2) finansowym, 3) uświadomienia obywatelskiego.

Referat opieki nad matką i dzieckiem zorganizował w lipcu roku ubiegłego półkolonje letnie dla dzieci z ochronek miejskich. 164 dzieci trzy godziny dziennie spędzało na świeżem powietrzu pod opieką ochroniarek oraz otrzymywało mleko i bułki. Wydatki na półkolonje wyniosły 1372 zł.

Na gwiazdkę odbarzono 123 najbiedniesze rodziny. Wydano: 1) bielizny, bucików i ubrań 101 sztuk; 2) produktów spożywczych 37 kg., 3) zapomóg w gotówce 151 zł. 80 gr.

Staraniem referatu zostały zorganizowane dwa odczyty d-ra Rydera p. t. „Rola stacji opieki nad matką i dzieckiem“ oraz dr. Nasiłowskiego p. t. „O potrzebie opieki społecznej nad zdrowiem dziecka“.

Referat finansowy zorganizował sześć poranków dla młodzieży, zbiórkę uliczną, przedstawienie dla dzieci, oraz akademję ku uczczeniu imienin pana prezydenta Rzeczypospolitej.

Referat uświadomienia obywatelskiego zorganizował zebranie informacyjne z odczytem p. J. Berbeckiej p. t.: „Jak kobieta powinna korzystać z pełni praw obywatelskich“ oraz p. Sauterówny: „O celach i zadaniach związku“.

Sprawozdanie kasowe.

**Przychód:**

| | |
|---|---|
| składki członkowskie | zł. 202.— |
| poranki i akademja | zł. 1.240.70 |
| zbiórki i ofiary | zł. 1.022.53 |

**Rozchód:**

| | |
|---|---|
| wydatki administracyjne | zł. 188.83 |
| wydatki referatu opieki nad matką i dzieckiem | zł 2.031.69 |
| wydatki referatu uświadomienia obywatelskiego | zł. 160.— |
| | zł. 2380.43 |
| Pozostałość w kasie | zł. 84.86 |

Przewodnicząca **Z. Kowalska.**
Sekretarka **H. Leśniakowa.**
Skarbniczka **Z. Rzeczkowska.**

# W obawie przed żoną

## przyznał się do fikcyjnego morderstwa, byle pozwolono mu przespać się w aresztach policyjnych.

Na ul. Kruczej w Warszawie do jednego z wyższych oficerów policji podszedł jakiś mężczyzna w czarnem palcie i bez kołnierzyka i rzekł:

— Proszę mnie aresztować, zamordowałem człowieka, od trzech dni piję, żonie dałem 100 dolarów i nie chcę więcej powracać do domu.

Rzekomego mordercę zatrzymano i oddano do

**urzędu śledczego.**

Tam się okazało, że jest to 40-letni Adam Gajda, bezrobotny ślusarz. Żadnego morderstwa nie dokonał. jak również 100 dolarów żonie nie dawał, jedynie prawdą było to, że

**trzy dni pił.**

Była to tylko mistyfikacja z powodu obawy przed żoną. Gajda nie chciał powracać pijany do domu i chciał się w spokojnem i bezpiecznem miejscu przespać.

W pierwszej chwili władze potraktowały oświadczenie Gajdy dość poważnie, albowiem przypuszczano, że jest on

**mordercą bankiera Centnerszwera.**

Okazało się jednak później, że ze sprawą tą nie ma on nic wspólnego. Będzie on odpowiadał za wprowadzenie w błąd policji.

# Tragedja miłosna wuja i siostrzenicy

## Aby nie skrzywdzić kogoś, skrzywdzili siebie.

W Berlinie — jak donoszą dzienniki niemieckie — rozegrała się onegdaj

**sensacyjna tragedja miłosna**

w mieszkaniu 40 letniego malarza Arnolda Götza. Oto gdy żona jego również czterdziestoletnia Rozalja wróciła popołudniu do domu, zastała drzwi mieszkania zamknięte, chociaż mieli się tam znajdować jej mąż, oraz 17-letnia Anna, siostrzenica Götza, sierota, przebywająca od kilku lat w domu wujostwa. Zaniepokojona wielce, zaczęła dobijać się do drzwi, lecz napróżno. Przy pomocy ślusarza dostano się wreszcie do środka. W jednym z pokojów rozpostarł się przed obecnymi

**straszliwy widok.**

Młoda dziewczyna leżała na kanapie w potokach krwi. U stóp jej siedział z głową opuszczoną i zbroczoną całkowiice krwią Götz z przestrzeloną skronią. Pozostawiony list wytłumaczył motywy straszliwego faktu. Oto między Götzem a Anną zawiązała się gorąca i płomienna

**miłość,**

Ponieważ jednak oboje byli ludźmi nawskroś etycznymi, nie chcąc krzywdzić Götzowej, woleli

**odejść z tego świata.**

To też za zgodą dziewczyny Götz zastrzelił ją, a nastęnpie sam popełnił samobójstwo.

Romantyczna ta tragedja rozeszła się w Berlinie szerokiem echem i wywarła silne wrażenie.

# Nowa maszyna masowego mordu.

## Straszliwy wynalazek wojenny amerykanina.

Z Ameryki donoszą o wnalazku nowych karabinów maszynowych, niesłychanie groźnych i śmiercionośnych, które już znajdują zastosowanie w amerykańskiej flocie.

Konstruktorem tej nowej a straszliwej broni jest niejaki Robert Hulson, człowiek bardzo osobliwy. Z zawodu jest komiwojarzerem handlowym i wcale w wojsku nie służył. Jednakże z zamiłowania oddał się studjowaniu zagadnienia karabinów maszynowych i wynalazł podobno aż trzy nowe ich typy.

Jeden z nich wyrzuca kule 5 kalibrowe na odległość przeszło 14 klm., z szybkością 800 kul na minutę, drugi miota kulami wybuchającemi, o średnicy mniej więcej 3 centymetrów, na odległość 20 klm. z taką samą szybkością, wreszcie trzecim jego wynalazkiem ma być mitraljeza przeciwaeroplanowa, plująca kulami trzeciego kalibru, z szybkością aż 1.400 kul na minutę.

Z tego wynika, że ogień z tych nowych karabinów maszynowych będzie czemś w rodzaju jednostajnego wycia, a kule będą padały gęsto, że będą iść za sobą, prawie dotykając się wzajemnie.



## NA MARGINESIE.

### WIELKI TYDZIEŃ W TRADYCJI LUDU POLSKIEGO.

Tradycja ludu polskiego, tak obfita niegdyś i urozmaicona, z biegiem czasu kurczy się coraz bardziej, pozostawiając tu i ówdzie mgliste jeno po sobie wspomnienia.

Skrzętna ręka badaczy, jak Glogier, Klonowicz i inni, szereg niepraktykowanych już obrzędów ludowych wydobyła na światło dzienne, zachowując ich pamięć potomności. Dużo jednak tradycyjnych zwyczajów, zwłaszcza na wsi poszło już w zupełne zapomnienie.

Do takich zapomnianych już obchodów ludowych w wielkim tygodniu należą m. in. powszechne niegdyś w Polsce „Judaszki“. Wiązały się one z „ciemną jutrznią“ odprawianą po kościołach w wielką środę.

Kiedy mianowicie po odśpiewaniu psalmów księża uderzają brewjarzami o ławki na znak zamieszania które ogarnęło ziemię po śmierci Zbawiciela, swawolni chłopcy potęgowali na własną rękę to „zamieszanie“ bijąc kijami o ławki. Uciekali następnie przed dziadami kościelnemi, którzy usiłowali hamować ich zapał.

Oprócz tego czynili jeszcze różne inne figle, niezbyt licujące z powagą świątyni. Tak więc puszczali z chóru kota w garnku z popiołem i gonili go, gdy garnek się potłukł.

Po ulicach zaś wodzili bałwana, który przedstawiał Judasza. Jeden z chłopców dźwigał go na wieżę koscielną i zrzucał stamtąd na ziemię. Chwytali go inni, a zarzuciwszy nań postronek, wlekli „Judasza“ po ulicach, dopóki nie podarł się na strzępy.

Na pamiątkę wieczerzy pańskiej był dawniej zwyczaj spożywania w wielki czwartek w porze przedwieczorowej obiadu postnego, w którym ryby odgrywały najważniejszą rolę.

Najwystawniej jednak obchodzono i dziś jeszcze obchodzi się w Polsce groby Chrystusa. Pomiędzy klasztorami istniała nawet pod tym względem prawdziwa rywalizacja. Chodziło o to, ażeby przez jaknajwspanialsze urządzenia Bożego Grobu ściągnąć najwięcej wiernych.

Grób Chrystusa otaczano przedewszystkiem obficie zielenią. Straż uzbrojona pilnowała świętego Ciała, przed którem klęczeli aniołowie z trubularzami w ręku — Wonne kadzidło napełniało miłym zapachem powietrze. W świetle różnokolorowych lamp lśniły wodotryski i obracały się jaśniejące globy, a wśród krzewów widniało zaćmione słońce i księżyc.

W wielką sobotę odbywał się na wsi „pogrzeb postu“. Z radości, że po wielu dniach nastąpią rozkoszne chwile pod znakiem kiełbasy i słoniny — dziewczęta i parobczaki „grzebali żur“, t. j. strawę wielkopostną, rozbijając garnek, w którym się ta strawa gotowała. Chłopcy ciskali do garnka kamieniami, a kto pierwszy trafił, nabywał prawo obchodzenia w niedzielę gospodarstw po święconem. Przystrojony dziwacznie taki bohater otrzymywał wszędzie jajka i kiełbasę niby w nagrodę za „wygonienie żuru“.

W wielką sobotę przygotowuje się „święcone“, dookoła którego skupiły się liczne przesądy ludowe, nieraz z zamierzchłych czasów jeszcze pochodzące.

Przyznać trzeba, że wierzenia te, częściowo nawet przesądy w szare codzienne życie ludu wiejskiego wznosiły przynajmniej z okazji świąt wiele wesołości, a przytem i odrobinę serdecznej choć nieraz naiwnej bardzo poezji.

Zakończenie kursu podinstruktorów obrony i ratownictwa przeciwgazowego. Wczoraj w lokalu szkoły Praussa w Sosnowcu odbyło się zakończeniu kursu podoficerów obrony i ratownictwa przeciwgazowego i ogólnego, który prowadzony był przez LOPP. i PCK.. Ogółem otrzymało świadectwa 80 słuchaczów LOPP. 46 i PCK. 24 świadectwa).

Do słuchaczów przemawiali: dr. K. Ryder, imieniem polskiego czerwonego krzyża, inż. Paszkowski, imieniem ligi obrony powietrznej państwa i instr. J. Plebanek, im. straży ogniowych.

Wykładowcami na kursach byli: dr. Blinstrub, zastępca lekarza powiatowego, instruktor Lipczyk, por. Sztranc i instruktor Dzioboń.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| Kwiecień 14 Poniedziałek | Dziś: Walerjana<br>Jutro: Anastazji<br>Wschód słonca 4.48<br>Zachód „ 18.26 |

## RADJO.

### WARSZAWA

Poniedziałek, 14 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Przegląd komunikacyjny. 15..15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Reformy Ludwika XIV. 15.35. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Konstytucje polskie. 16.15. Program dla dzieci 16.45. Muzyka z płyt gramof. 7.15. Lekcja jęz. franc. 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości 19.10. Skrzynka poczt. roln., 19.25. O aparatach i wzmacniaczach jednolampowych z lampą dwusiatkową. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.05. Operetka „Polska Krew". 22.00. Feljeton H. tycz-Naglerowa „Mumje z wieży Saint - Michel". 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 22.25 Ostatnia Fala. 22.35. Kom. PAT.

### KATOWICE.

Poniedziałek, 14 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof.. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Radjoamator śląski. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. Wiadomości z gramatyki języka polskiego. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. strażactwa Śl. 20.05. Odczyt z Pozn. 20.30. Operetka z Warszawy 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15 Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Odczyt w jęz. ang. dla słuchaczy zagr.

## Co wyswietlaja kina:

Kino „Wawel" „Bestje z rajskiej wyspy"

### REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

**Wtorek, dnia 16 kwietnia o godzinie 19.30. Jedyny występ Kazimierza Czarneckiego Tannhäuser.**

**Poniedziałek, dnia 21 kwietnia o godzinie 15.30. Halka ceny zniżone. o godz. 19.30. Zemsta Nietoperza.**

Wtorek, dnia 22 kwietnia o godzinie
Środa, dnia 16 kwietnia o godzinie
**19.30. Madame Butterfly.**
**19.30 Czart i Kasia**

Środa, dnia 23 kwietnia o godzinie **19.30. Powrót do grzechu.**

Czwartek, dnia 24 kwietnia o godzinie 19.30. **Zemsta Nietoperza.**

### Ogólna,

(o) **Konkurs wśród pracowników gminnych.** Związek pracowników administracji gminej Rzeczypospolitej Polskiej chcąc przyczynić się do uregulowania świadomości gospodarczej, rozpisał, przy poparciu materjalnem rady naczelnej przemysłu cukrowniczego, ankietę ,zawierającą trzy pytania:

1) Czy ludność gminy używa cukru i w jakiej postaci? 2) Czy w gminie jest rozpowszechniona sacharyna? 3) Ogólne uwagi o środkach poszerzenia konsumcji cukru i walki z sacharyną.

Za najlepsze prace na powyższe tematy ustanowiono 154 nagrody na łączną sumę 10.000 zł. Podział i wysokość nagród przedstawia się następująco:

I-a nagroda 1000 zł., 2-a nagroda 750 zł., 3-a nagroda 500 zł., 4-a nagroda 250 zł., 10 nagród po 150 zł., 20 nagród po 100 zł., 40 nagród po 50 zł., i 80 nagród po 25 zł.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 września b. r. Wszelkich informacyj udziela związek pracowników administracji gminej, Warszawa, ul. Żórawia nr. 27. Tenże związek, za nadesłaniem 1 zł. na porto, wysyła siedem broszur o cukrze.

### Z Kielc.

**Zjazd delegatów podokręgu kieleckiego w Kielcach.** Dnia 27 b. m., o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ul. Zamkowej nr. 6 odbędzie się zjazd delegatów podokręgu kieleckiego związku strzeleckiego z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zjazdu; 2) wybór prezydjum komisji mandatowej i komisji matki; 3) sprawozdania: prezesa, sekretarza skarbnika, komendanta, referenta pracy kobiet i sądu honorowego; 4) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) wybór nowego zarządu; 7) wolne wnioski. W zjeździe udział biorą: delegaci po 1 z każdego oddziału członkowie zarządu podokręgu, prezesi i komendanci powiatów.

# Z odczytu o witaminach w Kielcach.

Należy się podziękowanie Oddziałowi kieleckiemu związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich za zorganizowanie odczytu o witaminach. Wymowny prelegent, którym był dr. Skarżyński, po wstępie nieco przydługim zapoznał słuchaczy z ważniejszemi chorobami, nawiedzającemi organizm z braku odpowiednich witamin w spożywanych pokarmach, pomijając inne witaminy, które odgrywają też niepośledną rolę w życiu organizmu.

Szkoda, że prelegent nie poinformował o zawartości witamin pod względem ilościowym i jakościowym w najczęściej używanych pokarmach i nie wskazał przynajmniej ogólnikowo, jak powino się przygotowywać potrawy, aby nie pozbawić ich witamin. Należało też z całym naciskiem zaznaczyć, że odkrywcą witamin był polski uczony, dr. Kazimierz Funk.

Następnie prelegent nazwę tych dobroczynnych substancyj zalicza do rzeczowników męskich (ten witamin), podczas gry Funk, który witaminy odkrył i ochrzcił, traktuje ją, jako rzeczownik rodzaju żeńskiego (ta witamina). Bardzo ciekawe były przezrocza, przedstawiające wyniki doświadczeń ze szczurami, gołębiami i psami, dokonanych w pracowni biologicznej uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na odczyt przybyło wszystkiego 50 osób. Jest to liczba śmiesznie znikoma i niezbyt pochlebnie świadczy i inteligencji kieleckiej.

A może, oddani sprawom ducha kielczanie uważają, że potrzebami ciała nie warto się zbytnio przejmować. W takim raize — chylimy czoła....



**Repertuar kin.** „Czwartak" Dusze w niewoli. „Unjon" Ostatnie walki w Palestynie. „Palace" Truciciel.

**Akcja dożywiania bezrobotnych kończy się w kwietniu.** Z dn. 1 maja r. magistrat kielecki kończy akcję dożywiania bezrobotnych na terenie miasta. Akcja ta zapoczątkowana w grudniu ub. roku trwała nieprzerwanie dotychczas.

Bezrobotni otrzymywali co miesiąc artykuły spożywcze jak mąkę, kaszę, ziemniaki itp. Wstrzymanie akcji magistrat motywuje zbliżającą się wiosną. a **z tem idącą w parze łatwością w znalezieniu pracy.**

Z uwagi na obecny stan finansowy miasta zapomogi dla bezrobotnych w ostatnich czasach zostały znacznie ograniczone. Obecnie z zapomóg korzystają wyłącznie bezrobotni, kalecy starczy, wdowy obarczone liczną rodziną itp.

W ten sposób ograniczone wydatki zapomogowe nie przekraczają obecnie 1000 zł. miesięcznie.



**Ucieczka szewca ze skórą.** Basia Rabinowicz zam. w Kielcach przy ul. Dużej 22 w październiku 1929 roku dała do roboty niejakiemu Antoniemu Dziedzicowi z Kielc, 18 par obuwia (cholewki i spody), lecz ten towar przywłaszczył sobie i zbiegł w niewiadomym kierunku. Straty poszkodowana oblicza na 450 złotych.



**Pożar w Krzepicach.** W stodole Józefafa Boreckiego w Krzepicach, powiatu częstochowskiego wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył 10 stodół drewnarskiej w Kielcach spaliło się kilka gospodarzy. Stodoły były napełnione zbożem i paszą. Straty wynoszą 28.000 złotych.

**Spaliło się i jeszcze ukradli.** Izaakowi Rajzmanowi, zam. w Kielcach, przy ul. Mickiewicza nr. 3, podczas pożaru magazynów Rotenberga przy ul. Młynarskiej w Kielcach spaliło się się kilka motorów elektrycznych i narzędzia ślusarskie i wodociągowo - kanalizacyjne, ogólnej wartości 1000 zł. które jeszcze w rezultacie rozkradziono.

### Z Zagłębia.

**Choroby zakaźne w Sosnowcu.** Ostatnio, za czas od 6 do 12 b. m. zachorowało w Sosnowcu na dur brzuszny 4 osoby, na płonice 4, zmarła 1, na błonice 1, na odrę 15, na gruźlicę płuc 2, zmarły 2.

Odkażono mieszkań 10, odwszono osób 16.

**Wyjaśnienienie klubu sportowego „Zagłębie".** W związku z czyniomemi zarzutami robotniczemu klubowi sportowemu „Zagłębie" w Dąbrowie, jakoby nie udzielał swojego boiska innym klubom i organizacjom, proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego zestawienia:

W roku 1929 roku z boiska robotniczego klubu sportowego „Zagłębie". korzystały bezpłatnie ewentualnie za opłatą od 5 do 10 zł. w niedzielę i święta następujące kluby: „Kraft" 14 razy, „Gwiazda" 13, ‚Dąbrowa" 10, „Zagłębianka" 8, „Strzelec" 6, komitet obchodu 3 maja 1 raz, P. P. Z. P. N. i K. Z. O. P. N. 5 rary i na święto sportowe 1 raz.

Zupełnie bezpłatnie, wo wszystkie dnie powszednie od rana do 5 po poł. korzystali z boiska: państw. gimnazjum im. Łukasińskiego, szkoła górniczo - hutnicza, szkoły powszechne (położone bliżej boiska) i policja państwowa na ćwiczenia.

**Z kortów tenisowych korzystali uczniowie średnich zakładów naukowych za minimalną opłatą 50 groszy za godzinę (4 osoby).**

**Zebranie komitetu obchodu 3 maja w Sosnowcu. W środę, dnia 16 kwietnia o godzinie 8 wiecz. w sali rady miejskiej w osnowcu, ul. Warszawska nr. 6 odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 3 maja i zbiórki na dar narodowy.**

**„Ciotka Karola" w Będzinie.** Dnia 21 b. m. w sali na Górze Zamkowej staraniem sekcji dramatycznej przy stowarzyszeniu młodzieży polskiej żeńskiej zostanie odegrana 3 aktowa komedja p. t. „Ciotka Karola".

W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra.

**Referaty i pogadanki w Dąbrowie.** W lektorjum miejskiem czytelni publicznej w nadchodzącym tygodniu zapowiedziane są następujące referaty i pogadanki:

Dnia 14 b. m. o godz. 7 wiecz., inż. Ferh wygłosi „Wrażenia z minionego sezonu narciarskiego", dnia 15 b. m. p. Fr. Bąbczyński „Wrażenia z pobytu w Belgji, Leodjum i Antwerpji" i dnia 16 b. m. p. T. Sobolewski „Międzynarodowe położenie Polski".

**Kury chorują na cholerę.** Władze weterynaryjne naszego powiatu stwierdziły, w kilku zagrodach włościańskich na Warpiu pod Będzinem, chorobę cholery u kur.

Powiatowy lekarz weterynaryjny dr. Szönborn, wydał w tym celu specjalne zarządzenia, aby choroba się nie rozszerzała w sąsiednich zagrodach.

**Szczury kolejowe w Zawierciu.** Na dworcu w Zawierciu zatrzymano dwuch podejrzanych osobników, którzy usiłowali dopuścić się kradzieży pieniędzy w pociągu. Zatrzymani przy legitymowaniu ich przez policję-podali się jako Stefan Okamfer z Klimontowa i Ludwik Kinberg z Tarnowa. Nieufna policja postanowiła zbadać prawdziwość podanych nazwisk i do czasu otrzymania wyjaśnień obu panów „poprosiła siedzieć"....

**Groźny pożar w Strzemieszycach.** Onegdaj, o godz. 2 w nocy na dworcu Strzemieszyce - Radomskie wybuch groźny pożar. Pastwą płomieni padła część dachu nad dworcem.

Ogień wybuchł w spiżarni, skąd przedostał się na dach. Straty wynoszą około 15 tys. złotych, dochodzenie w toku.

**Z targowicy mysłowickiej.** W tygodniu od 7.4. do 11.4. spędzono na targi: buhaji 160, wołów 100, krów 1070, jałówek 135, cielat 115, nierogacizny 2158, ogółem 3834 zwierząt. Tendencja zniżkowa.

## Humor.

### W SZATNI.

— Dlaczego pani tak hojnie wynagradza garderobiankę, ja zwykle daję kilka groszy.

— Niech pani patrzy, jakie śliczne palto ona mi dała.

### MIŁE WSPOMNIENIE.

Z pośród kilku spacerowiczów, po spotkaniu młodej ładnej kobietki. Mojsze ze wstrętem spluwa.

Mojsze: Ja nie na nią pluję, ja pluję na moją starą obmierzłą wiedźmę w domu.

### OBRONA.

— Dlaczego u pana cały dzień gaz się pali?

— Pisałem żonie mojej, że po wieczorach siedzę w domu i czytam. Jeżeli żona po powrocie dowie się o małej ilości wypalonego gazu podczas jej nieobecności, będzie straszna awantura. Palę więc obecnie po całych dniach.

### BEZCELOWO.

Lekarz: obecnie stan pański tak się poprawił, że będzie pan mógł wychodzić, lecz nie do piwiarni.

Pacjent: — To po co właściwie ja mam wychodzić?

### NA WYSTAWIE.

— Dlaczego pan tak długo zatrzymuje się w oddziele maszynowym, wszak są tu rzeczy ciekawsze do zwiedzenia.

— Oddział ten jest jedynem miejscem, gdzie żona nie znajdzie nic do kupienia.

### POWRÓT.

Pan Serwacy był na dorocznej uroczystości cechowej. Pił dużo, to też powrót jego do domu nie był łatwy. Zataczał się i mruczał wiele pod nosem, ale to go nie zbliżało do upragnionego celu. Naraz wpadł na drugiego wstawionego gościa odbywającego podobną wędrówkę do domowych pieleszy i silnie go potrącił.

Wtem poczuł na twarzy siarczysty policzek, aż usiadł na chodniku i wymamrotał: — Dzięki Bogu, nareszcie jestem w domu!

### DJETA.

Lekarz: — Jeżeli pani chce aby pani ubyło 5 kilo, musi pani trzymać się ściśle djety: porcja sałaty, do tego chleb pszenny razowy i szklaneczkę soku cytrynowego.

— Przed jedzeniem czy po jedzeniu?



Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-91